

Badania antropologów UŁ: odkryte jezioro kości może zachwiać teorią o pochodzeniu Słowian

© Copyright by Bartłomiej Pawlak [w:] „Nauka w Polsce”, 28 lutego 2024.

Prowadzone przez antropologów z Uniwersytetu Łódzkiego badania DNA kości pochodzących z ok. 1000 - 450 lat przed naszą erą mogą zachwiać obowiązującą teorią, według której Słowianie przybyli na obecne ziemie polskie dopiero na początku drugiej połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery.



Fot. Adobe Stock

Szczątki ludzkie, a także liczne artefakty z epoki brązu zostały odnalezione we wsi **Papowo Biskupie** na ziemi chełmińskiej przez Kujawsko Pomorską Grupę Poszukiwaczy Historii. Już samo odkrycie okazało się być przełomowe, ponieważ na tym stanowisku odkryto łącznie ponad 550 obiektów wykonanych z metalu i datowanych na erę poprzedzającą epokę żelaza.

"Badaniami tego odkrycia kierują archeolodzy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernia w Toruniu, prof. Jacek Gackowski i Łukasz Kowalski, którzy zajmują się okresem epoki brązu i wczesną epoką żelaza. Dzięki wieloletniej współpracy między wydziałami naszych uczelni zaproszono mnie do zbadania kości ludzkich, które również zostały odnalezione na tym stanowisku archeologicznym" - wyjaśnił prof. Wiesław Lorkiewicz z Katedry Antropologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ.

Naukowcy ustalili, że w miejscu, w którym odkryto artefakty kiedyś znajdowało się duże, ale dość płytkie jezioro, które było osuszane w XIX i XX w. Wszystko wskazuje na to, że przed nastaniem pierwszego tysiąclecia przed naszą erą składano w nim ofiary z ludzi.

Obrządek pogrzebowy ciała palny był bowiem charakterystycznym rytmem kultury łużyckiej, która występowała przez prawie 1000 lat (1300 p.n.e. - 400 p.n.e.) na terenie dzisiejszej Polski, wschodnich Niemiec, Czech, Słowacji i zachodniej Ukrainy.

"Zmarłych kremowano na stosie drewnianym, a po spaleniu ich szczątki umieszczano w specjalnym naczyniu zwanym popielnicą lub urną i składano do grobu. Prawdopodobnie było to związane z ówczesnymi wierzeniami i stanowiło warunek przejścia w zaświaty. Rzecz w tym, że kości, które zostały spalone, nie mogą być przez nas przebadane pod kątem genetycznym. Znaleźliśmy tak duże, jak to z Papowa Biskupiego, stanowi więc niepowtarzalny zbiór obiektów badawczych. Dzięki badaniom DNA ogromnie rozszerza się możliwość odpowiedzi na pytania: kim byli ci ludzie, jak wyglądali, jak żyli" – tłumaczył antropolog.

Na stanowisku w Papowie Biskupim odnaleziono całe zbiory kości szkieletów ludzkich, jednak silnie pofragmentowanych.

"Archeolodzy interpretują to znalezisko jako ofiary z ludzi, czyli możemy się domyślać, że śmierć tych osób nastąpiła raczej w dramatycznych okolicznościach. Z drugiej strony **składanie ofiar powinno zostawić na kościach jakieś ślady**. Gdyby tych ludzi zabijano za pomocą narzędzi tępo- lub ostrokrawędzistych, na kościach byłoby to widać, a my na razie nic takiego nie znaleźliśmy. Zastanawia jednak ich silne rozfragmentowanie, co tym bardziej trudno wytłumaczyć, biorąc pod uwagę dobry stan zachowania samych fragmentów" – dodał prof. Lorkiewicz.

Na stanowisku archeologicznym w Papowie Biskupim znaleziono też liczne przedmioty z brązu. To ponad 550 obiektów, przede wszystkim ówczesnej biżuterii noszonej na szyi i ramionach. Udało się ustalić, że te przedmioty pochodzą z późniejszego okresu niż kości. "Archeolodzy uważają, że w pewnym momencie nastąpiła zmiana kulturowa i zamiast ludzi zaczęto składać w ofierze depozyty w postaci cennych przedmiotów" – wskazał naukowiec.

Badania kultury łużyckiej są bardzo ważne w dyskursie dotyczącym ciągłości zaludnienia terenu dzisiejszej Polski.

"W ubiegłym stuleciu przedstawiciele kultury łużyckiej uznawano za 'Prasłowian'. Dominowała wtedy autochtoniczna koncepcja genezy Słowian, która mówi o ciągłości zasiedlenia dorzecza Wisły i Odry. Dziś ta koncepcja jest odrzucana, króluje koncepcja allochtoniczna, według której Słowianie przybyli na te ziemie z zewnątrz" – zaznaczył.

Dodał, że w dyskusję na temat rozstrzygnięcia tej kwestii od samego początku włączają się antropolodzy. "Dotychczas mogliśmy badać kości tylko pod względem morfologicznym, teraz mamy do dyspozycji również analizy DNA. Antropolodzy podkreślają, że badając kości ówczesnych ludzi **nie dostrzegają istotnych różnic** w cechach **morfologicznych szkieletu**, a teraz także w analizowanych **sekwencjach DNA**, które mogłyby poprzeć obowiązującą obecnie koncepcję. Czyli **teoria allochtoniczna zaczyna się mocno chwiać**, przynajmniej w odniesieniu do przemian na poziomie populacyjnym" – podkreślił prof. Lorkiewicz.

Badacz wskazał, że już na wczesnym etapie badań można stwierdzić, że **ludzie, od których pochodzą te szczątki, nie różnią się znacznie pod względem genetycznym od ludzi żyjących na terenie Polski na przykład w okresie wczesnego średniowiecza**. "Te badania mogą zachwiać obecnie obowiązującą teorią, według której Słowianie przybyli na obecne ziemie polskie dopiero na początku drugiej połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery" - dodał.

Antropolog ma nadzieję, że uda się przedstawić kolejne argumenty w tej kwestii właśnie dzięki wiedzy płynącej z dalszych badań nad kośćmi z Papowa. "Być może będziemy potrafili odpowiedzieć na pytanie, czy populacje współczesne kontynuują zasiedlenie tych ziem od kilku tysięcy lat, czy zaledwie od niespełna półtora tysiąca lat. Te badania mogą się okazać przełomowe w dyskusji naukowej" – przyznał.

Wyniki wstępnych badań stanowiska w Papowie Biskupim zostały opublikowane w styczniu bieżącego roku na łamach prestiżowego czasopisma naukowego Antiquity. (PAP)

Nauka w Polsce, Bartłomiej Pawlak